

Saudyjki za kierownicą

30 września 2017

Arabia Saudyjska pozwoliła w końcu kobietom prowadzić samochody. Istna rewolucja!

Muzułmańscy duchowni i uczeni w piśmie w Arabii Saudyjskiej, miejscu narodzin islamu, od kilkudziesięciu lat nie zgadzali się, aby kobiety mogły prowadzić samochody. Czegóż to nie wymyślali, aby taki zakaz usprawiedliwić! Niektórzy twierdzili, że kobiety są po prostu za głupie, by jeździć. Inni obawiali się, że mężczyźni prowadzący inne samochody mogą być niebezpiecznie rozpraszeni przez kobiety i powodować wypadki, lub że mobilność ułatwiłaby żonom popełnianie cudzołóstwa. Jeden sugerował publicznie, że prowadzenie auta powoduje uszkodzenie jajników. Niestety, żaden nie mógł przytoczyć odpowiedniego wersetu w Koranie, aby usprawiedliwić taki zakaz, ponieważ Koran powstał w VII wieku i jego autor nic na ten temat wiedzieć nie mógł. Przeciwnie, mniej zawzięci znawcy islamu zauważyli nawet, że w jego wczesnych latach kobiety mogły jeździć na ośle bez męskiego nadzoru, wcale nie sięjąc dookoła śmierci ani zniszczenia.

Decyzja pustynnego królestwa podjęta 26 września o zniesieniu zakazu prowadzenia pojazdów przez kobiety jest więc tyleż mile widziana, ile jest spóźniona. Daje to wreszcie Saudyjkom tę wolność, którą w innych krajach od początku uważano za normalkę. Będzie to również korzystne z ekonomicznego punktu widzenia, oszczędzając rodzinom kosztu wynajęcia (męskiego) kierowcy i ułatwiając kobietom wyjście z domu i na rynek pracy. □□ Arabia Saudyjska była już ostatnim państwem, które taki zakaz jeszcze utrzymywało, chyba że liczyć Państwo Islamskie, które państwem na szczęście nie jest. Ale ta wielka zmiana w prawie, choć w warunkach saudyjskich rewolucyjna, to dopiero początek.

Królestwo od dawna rządzi się paktem między rodziną Saudów, a

kastą wahhabickich duchownych, którzy narzucają krajowi ultrarestrykcyjną interpretację prawa islamskiego. Ten purytanizm jest po części odpowiedzią na podwójny szok z 1979 roku, jakim była szyicka rewolucja w Iranie i oblężenie Wielkiego Meczetu w Mekce przez sunnickich ekstremistów. Prywatnie saudyjscy książęta często wyrażają i stosują poglądy i postawy bardziej liberalne, ale zawsze obawiali się, aby nie podważyć swego sojuszu z twardogłowym duchowieństwem.

Obecny następca tronu, książę Muhammad bin Salman (lub MBS, jak się go popularnie nazywa), może sobie pozwolić na więcej, bo ma o wiele silniejszą pozycję w państwie. Jego ojciec, król Salman, oddał mu kontrolę nad większością spraw królestwa, w tym nad gospodarką i wojskiem. MBS z kolei opracował ambitny program reform, aby uwolnić gospodarkę kraju od polegania wyłącznie na ropie naftowej i odchudzić kadry urzędnicze żyjące z budżetu państwa, aby w ten sposób wymusić więcej inicjatywy i pobudzić sektor prywatny. Wykorzystanie najmniej dotąd czynnego zasobu królestwa – jego kobiet – jest oczywistym krokiem do rozpoczęcia tego procesu. Na uczelniach w Arabii Saudyjskiej studiuje więcej kobiet niż mężczyzn, ale stanowią one nadal zaledwie 15% siły roboczej.

MBS odrzucił system łilaja (kurateli), który utrzymuje kobiety pod absolutną władzą ich męskich krewnych i ograniczył uprawnienia policji religijnej, która kiedyś ścigała młodego Saudyjczyka zauważywszy, że miał polakierowane paznokcie. (Zwyczaj malowania paznokci i farbowania włosów przez mężczyzn jest w ogóle na Wschodzie dość rozpowszechniony, zwłaszcza w Indiach i Pakistanie). W tym roku pojawiły się pierwsze publiczne koncerty, wcześniej zakazane. Mówi się nawet o otwarciu kin po raz pierwszy od lat osiemdziesiątych. Saudyjczycy należą do najbardziej ucyfrowionych i elektronicznie skomunikowanych społeczeństw na świecie. MBS słusznie uważa, że ludzie chcą więcej wolności. Następnymi krokami powinno więc być całkowite zniesienie systemu kurateli i ograniczenie wpływu, jakie wahhabiccy duchowni sprawują nad

saudyjskimi szkołami i polityką społeczną. Bądź co bądź, to właśnie wahhabizm, jest jednym z ideologicznych filarów globalnego dżihadu.

Ujemną stroną osobowości dość światłego i odważnego księcia MBS jest jego próżność oraz skłonność do pochopnego i impulsywnego działania. Wszczął on okrutną wojnę z Jemenem i rozpętał dyplomatyczną awanturę wokół Kataru, czym jak dotąd – pomijając wyrządzone krzywdy – raczej się skompromitował niż popisał. Zniesienie zakazu prowadzenia samochodów przez kobiety wydaje się również działaniem niespójnym, nieszczerym i obliczonym głównie na odwrócenie uwagi publicznej od prób tłumienia niezadowolenia w kraju. MBS bowiem dość zamasyście zamyka wszystkich krytyków swych poczynań, w tym także wielu z tych duchownych, którzy argumentowali za zniesieniem zakazu prowadzenia pojazdów przez kobiety. Wydaje się, że jest kolejnym w historii, który uwierzył że wolność można zaprowadzić przymusem, według starej jakobińskiej formuły, którą kiedyś JKM wyraził bardzo obrazowo: „Trzeba wszystkich wziąć krótko za mordę i zaprowadzić powszechny liberalizm. I niech-no tylko ktoś spróbuje nie być liberalny!” Trudno przewidzieć, czy także tym razem MBS osiągnął swój zamiar na mocy dekretu królewskiego, który posłusznie podpisał bezkrytycznie zapatrzony w syna król Salman, jego ojciec. Księżę w ogóle musi uzyskać dla swych planów większą zgodę społeczną. Aby to osiągnąć, musi nauczyć się tolerować debatę i sprzeciw. I wprowadzić jakąś formę demokratycznych konsultacji. Dla przyzwyczajonego do władzy absolutnej może to nie być łatwe.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: NEon24.pl